

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach . . .	2,65 "
Na pocztę, już z odnośniami . . .	2,80 "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 "
Na pocztę już z odnośniami . . .	8,67 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —	

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogl. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogl. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Piątek: † Kandyda Ewalda
Sobota: Franciszka Serafic.

CHOJNICE, sobota dnia 4. października 1930 r.

Słońca wschód 6. 5 zachód 17 32
Księżycy wschód 16.43 zach. 0.41

Więści o krótkiej treści

Przez całą środę obradowały w gmachu sejmowym poszczególne stronnictwa, wchodzące w skład Centrolewu. Następnie zebrali się przywódcy tych stronnictw dla ostatecznego ustalenia listy państwowej i list okręgowych do Sejmu. Termin składania list państwowych upływa 7 bm. Dotychczas nie została zgłoszona żadna lista.

W Warszawie obradował Zarząd główny Ch. Demokracji. W wyniku całodziennych obrad zatwierdzono całkowite połączenie grupy śląskiej z Ch. D. i postanowiono przystąpić do wyborów pod nazwą „Katolicki Blok Ludowy”

Z Brześcia n. Bugiem nadeszło pełnomocnictwo b. posła Aleksandra Dębskiego dla obrońcy adwokata Szurleja. Również inni oskarżeni posłowie przesłali swoje pełnomocnictwo.

Bawiący w Warszawie metropolita grecko-katolicki Szeptycki był przyjęty w środę przez min. spraw wewn. Składkowski i odbył z nim dłuższą naradę.

B. posłanka p. Irena Kosmowska, skazana, jak wiadomo, na pół roku więzienia, została zawieszona w czynnościach nauczycielki seminarjum żeńskiego w Warszawie.

B. poseł Wyzwolenia p. Smoła został aresztowany w mieszkaniu własnym w Warszawie — Prawdopodobnie wywieziono go do Brześcia.

Organa bezpieczeństwa aresztowały w Tarnopolu b. postów ruskich, ks. prałata Leontyna Kunickiego oraz Dymitra Ładykę z USRP. Zastrzymany oddano do dyspozycji władz prokuratorskich, które ścigają ich za szereg występów antypaństwowych na wiecach w czasie piastowania mandatów.

Stara organizacja NPR. Związek Obrońców Śląskich, uchwalił protest przeciwko aresztowaniu Wojciecha Korfantego.

Rozstrzelanie 48 uczonych rosyjskich oraz zapowiedź dalszych wyroków śmierci wywołały olbrzymie wrażenie wśród szerokich warstw ludności w Moskwie. Wieczernia Moskwa donosi że na wiecach, zwoływanych przez władze sowieckie w celu potępienia rzekomej działalności kontrrewolucyjnej rozstrzelanych, rozległy się głosy protestu przeciwko masowemu niszczeniu inteligencji rosyjskiej przez GPU.

Niemiecka prasa socjalistyczna donosi, iż rząd Rzeszy uchwalił program robót publicznych przyczem w nowym programie przewidywana jest możliwość przymusu pracy dla bezrobotnych.

Z rozporządzenia dyrektorjum kłajpedzkiego zwolnionych zostało 5 nauczycieli niemieckich z szkół w okręgu kłajpedzkim.

Ogólne zainteresowanie kół politycznych wywołała podróż premiera Tardieu w towarzystwie ministra wojny Maginota do miejscowości Bar le Duc. Obaj ministrowie spożyli śniadanie w towarzystwie Poincarégo. Jak wiadomo Poincaré wygłosił przed kilku dniami mowę, w której zapowiedział swój powrót do czynnej polityki.

Eskaflra floty sowieckiej zawinęła w Grecji do portu Pireus. Władze przedsięwzięły środki ostrożności, aby zapobiec demonstracjom przeciw sowieckim.

Były poseł z BB. p. Wiślicki

nie cieszy się sympatją swoich współwyznawców. Wynajem tego jest list prezesa kupiectwa żydowskiego, b. senatora Truskiera ogłoszony we wczorajszym „Hajncie”.

W liście tym p. Truckier mówi o p. Wiślickim, że nie reaguje on zupełnie na zarzuty prasy żydowskiej, nazywającej go „macherem i osobiście zainteresowanym w swoich interwencjach”.

Wak nie reagował na wynik sądu honorowego, wyłonionego przez jego własny klub BB

Nie wiadomo, jakie były owe zarzuty, rozpatrywane przez BB. Wynik tego sądu nie musiał być zbyt korzystny. Sądząc z listu p. Truskiera. W każdym razie możemy stwierdzić, że p. Wiślicki do chwili utraty mandatu pozostał członkiem BB.

Niesłychany wywiad Massaryka

Budapeszt. Tutejsze poselstwo czechosłowackie opublikowało następujące oświadczenie. „Neue Freie Presse” ogłosiło oświadczenie prezydenta Massaryka, które ukazało się również w niektórych niemieckich dziennikach węgierskich. Zgodnie z oświadczeniami kół kompetentnych, poselstwo czechosłowackie komunikuje, że wzmiankowany dziennik wiedeński, podobnie, jak i dzienniki węgierskie nie ogłosiły oświadczenia prezydenta Massaryka w całości, lecz częściowo i bynajmniej nie ściśle. Prawdziwy tekst tej części oświadczenia, która odnosi się do Węgier brzmi, jak następuje: Istnieją dwa punkty specjalnie groźne dla pokoju Europy dzisiaj-

szek. Jednym jest korytarz polski, drugim Węgry. Co do pierwszego z nich przypuszczam, że Niemcy nie będą mogły nigdy przyjąć uregulowania obecnego, które oddzieliło Prusy Wschodnie od części Rzeszy Niemieckiej. Co do Węgier istnieje niebezpieczeństwo dzięki polityce panwęgierskiej którą one uprawiają. Restauracja Węgier przedwojennych jest niemożliwa, ponieważ ten dawny system oligarchiczny był bardzo niesprawiedliwy i uciskał narodowości nie węgierskie. Niemniej rozumiem trudności, z którymi walczą Węgry i w sprzyjających warunkach zgodziłbym się ażeby kwestja zmiany granic obecnych była brana pod uwagę.

Triumf sprawiedliwości dziejowej

W dwunastą rocznicę kapitulacji Niemców na froncie.

Już od połowy lipca 1918 r. jak wiadomo, — szala zwycięstwa przechyliła się stanowczo na stronę Koalicji. Odtąd Niemcy prawie dzień w dzień ponoszą klęski i cofają się na całej linii, zbliżając się do katastrofy.

Pogrom państw centralnych przyspieszyła ich klęska na półwyspie Bałkańskim w połowie września 1918 r. Tam został przerwany front bułgarsko - austriacko - niemiecki na znacznej przestrzeni, wojska serbskie, francuskie i angielskie odebrały w ciągu dwóch tygodni niemal całą Serbię. Bułgaria wyczerpana gospodarczo i rozgromiona zawarła na własną rękę rozejm, zdawszy się na łaskę i niełaskę zwycięzców.

Podobną klęskę poniosły, niedługo potem Austro - Węgry na froncie włoskim; tam również front został przerwany na wielkiej przestrzeni i rozpoczęła się samowolna, dzika demobilizacja olbrzymich wojsk, dotychczas tam walczących, która więcej ofiar pochłonęła, niż sama klęska.

Wówczas i Niemcy zobaczyli, że muszą kapitulować, czyli zdać się na łaskę i niełaskę zwycięskiej Koalicji. Począwszy od ostatnich dni września 1918 r., odbywały się w Berlinie gorączkowe narady nad położeniem, które stawało się rozpaczyliwe. Wreszcie dnia 5 października przed 12 laty kanclerz Rzeszy Niemieckiej, książę Maksymilian Badeński zwrócił się imieniem rządu z prośbą do prezydenta Wilsona, aby zechciał pośredniczyć u innych państw koalicyjnych w sprawie natychmiastowego rozejmu i rozpoczęcia rokowań pokojowych na podstawie 14 punktów Wilsona z dnia 8 stycznia 1918 r. Również i Austro - Węgry zwróciły się z podobną prośbą. Wilson zgodził się być pośrednikiem.

Marszałek Foch po naradzie ze sprzymierzeńcami podyktował Niemcom wprost druzgocące warunki zawieszenia broni, przyjęte przez nich 5 tygodni później, tj. dnia 11 listopada 1918 r. Przytoczyć można tu tylko najważniejsze z tych warunków. Niemcy musieli się zobowiązać:

1) Opuścić i opróżnić z wojsk w ciągu dwóch tygodni Belgję, Francję Alzację i Lotaryngję; 2) oddać 5,000 armat, 30,000 karabinów maszynowych, 3,000 miotaczy min, 2000 aeroplanów, 5000

lokomotyw, 150000 wagonów kolejowych, 5000 samochodów; 3) opróżnić z wojsk kraje niemieckie na lewym brzegu Renu z miastem Moguncją, Koloncją i Kolonją (obszary te zajęły wojska koalicyjne); 4) unieważnić traktaty pokojowe w Brześciu Litewskim i Bukareszcie; 5) ewakuować kolonie niemieckie w Afryce wschodniej; 6) zwrócić 100 łodzi podwodnych, 8 lekkich krążowników i 6 olbrzymich pancerników wojennych, a resztę floty wojennej rozbroić i odstawić do portów neutralnych lub koalicyjnych.

Przez przyjęcie 14 punktów Wilsona i powyższych straszliwych warunków, jedynie dla uzyskania zawieszenia broni, przyznały się Niemcy do zupełnego pogromu. Jesienią przed dwunastu laty legł u stóp zwycięców najpotężniejszy pod względem militarnym i najprzebiegłszy zaborca i odwieczny wróg naszego narodu.

Przyjął się zwyczaj w prasie polskiej wspominać co rok tych wszystkich rocznic wojny światowej, mających związek ze zmartwychwstaniem naszej Ojczyzny. Być może, że za lat kilkanaście lub kilkadziesiąt przyszłe pokolenia nasze nie będą już tak często wspominać tych dat historycznych. Dla nas jednak współżyjących, mających jeszcze świeżo w pamięci straszliwe przejścia wojny światowej, wspomnienia te długo jeszcze co roku będą aktualne.

Wymordowanie mieszkańców miasta chińskiego

Z Pekinu donoszą:

Miasto Lih sien, położone w południowej części prowincji Kansu, zostało napađnięte przed miesiącem przez silny oddział bandytów. Mieszkańcy stawili zacięty opór, wytrzymując czterotygodniowe oblężenie. W ostatnich dniach bandyci wdarli się do miasta, pławiąc się formalnie we krwi. Według ostatnich wiadomości, wyrżnięto 8000 ludzi, oszczędzając tylko młode dziewczęta, które uprowadzono.

Ostatnie usunięcia z wojska

Czystka trwa dalej.

Przed paru miesiącami ukazała się w prasie wiadomość, że jesienią bieżącego roku oczekują wielkich przeniesień oficerów do dyspozycji i na emeryturę. Mówiono o tysiącu oficerów. Po rozwiązaniu Sejmu zaczęły kursować pogłoski, że ze względu na okres przedwyborczy takie wielkie przeniesienia mogłyby wywrzeć złe wrażenie i że wobec tego ilość skazańców będzie narazie znacznie zmniejszona.

Ostatni „Dziennik Personalny“ nr. 14 z dnia 20. 9. 30 zdaje się potwierdzać te wiadomości.

Na podstawie wyżej wymienionego „Dziennika“ zostali oddani do dyspozycji z pozostawieniem bez przydziału (co, jak wiadomo, oznacza przeniesienie na emeryturę w najbliższym czasie) 1 generał i 407 oficerów, oraz przeniesieni na emeryturę: 1 generał i 73 oficerów. Razem więc usunięto z szeregów armii czynnej: 2 generałów i 480 oficerów.

Zajmiemy się narazie wyłącznie analizą oddania do dyspozycji.

Pod względem ilości oddanych do dyspozycji pierwsze miejsce zajmuje piechota (144 oficerów), drugie administracja (110 oficerów), trzecie artylerja (46 oficerów).

Najwięcej zostało usuniętych poruczników (227), następnie kapitanów (137), potem majorów (26), a nie omińnięto również i podporuczników (12).

Ograniczymy się narazie do szczegółowej analizy tylko głównych rodzajów broni (piechoty, kawalerji, artylerji, lotnictwa i saperów), pozostawiając bez rozpatrzenia marynarkę i służbę.

A więc w głównych rodzajach broni wiek usuniętych przedstawia się następująco:

61 oficerów w wieku od lat 40 do 45,

79 oficerów w wieku od lat 35 do 39,

69 oficerów w wieku od lat 30 do 34,

22 oficerów w wieku od lat 25 do 29,

Najstarszy wiekiem (48 lat) i szarżą jest generał Rybak, najmłodszymi (od 22 do 24 lat) kilku podporuczników. Wszyscy więc są albo młodzi, albo w sile męskiego wieku, żaden nie przekracza pięćdziesiątki. Charakterystyczne przytem, że największa ilość usuniętych kapitanów znajduje się w wieku od 35 do 39 lat, poruczników od 30 do 34 lat, czyli są oni w tym wieku, że mogliby w powodzeniem pełnić służbę jeszcze w ciągu szeregu lat.

Pod względem starszeństwa służbowego sytuacja przedstawia się następująco:

Największa ilość usuniętych (73) posiada starszeństwo z 1919 roku (tzn., że są oni najstarsi z oficerów w danej szarży), z tych największą część przypada na poruczników, a poważna ilość usuniętych (23 i 31) posiada również wysokie starszeństwo z 1921 i 1924 lat. Wynika stąd, że charakterne awanse (przeważnie z wyboru), dokonywane przez sanację w dobre pomajowej, zupełnie zamurowały awans starszym porucznikom i kapitanom, co w rezultacie zmusza sanację do usuwania ich z wojska. Nie potrzebujemy wyjaśniać z jak niewielką emeryturą ci ludzie znajdują się na bruku.

Dla polityki personalnej charakterystyczne jest, że również pewną ilość usuniętych z wojska stanowią oficerowie awansowani przed paru laty, czyli usuwa się nie tylko oficerów nie zasługujących, rzekomo, na dalszy awans, lecz i tych, którzy byli posunięci niedawno na wyższą szarżę.

A więc z awansowanych przed 1 i pół rokiem lub nawet przed pół rokiem usunięto 12 oficerów

z awansowanych przed 2 laty 15, z awansowanych przed 3 laty 23.

Nie sądźmy również, że usuwa się wyłącznie takich, którzy „dekowali się“ podczas wojny lub stronili od frontu (o czem tak lubią mówić pilsudczycy), bo na 110 usuniętych majorów i kapitanów jest 19 kawalerami „Virtuti Militari“, a 43 odznaczonymi „Krzyżem Walecznych“.

Jaka jest istotna wytyczna polityki personalnej w wojsku — widać z powyższych faktów jak na dłoni.

B. O.

Niemormalna sztuka pod osłoną policji

W tym czasie, gdy odbywały się obrady synodu archidiecezjalnego we Lwowie, zjechał tu teatr z Łodzi p. Adwentowicza i rozpoczął przedstawienia demoralizującej rzeczy „Cjankali“. Prośby ustne i pisemne lwowskiej Ligi Katolickiej archidiecezjalnej o wstrzymanie chociażby tych przedstawień zostały bez skutku i odpowiedzi.

Obecnie z powodu głośnych sprzeciwów młodzieży odbywają się przedstawienia pod wzmocnioną osłoną policji. Społeczeństwo katolickie przez reprezentantów lwowskich towarzystw katolickich zaprotestowało przeciwko temu publicznie. Na murach miasta rozplakatowano protest następującej treści:

„W teatrze „Nowości“ we Lwowie wystawiają obecnie osławioną przez Fryderyka Wolfa „Cjankali“, która apoteozuje czyny zbrodnicze i godzi w podstawy religji i moralności chrześcijańskiej. Gdy sceny niemieckie i scena gdańska usunęły tę rzecz ze swych repertuarów z powodu protestów tamtejszego społeczeństwa, dostała się ona jakby celowo do Polski, celem demoralizowania i tutejszego społeczeństwa. Wystawienie „Cjankali“ wywołuje również i u nas wszędzie gwałtowne sprzeciwy katolickiego społeczeństwa, szczególnie młodzieży, która już i tu we Lwowie dała wyraz swemu oburzeniu, zwłaszcza, że przedstawienia we Lwowie rozpoczęły się właśnie w czasie, gdy odbywały się obrady synodu archidiecezjalnego.

Kompetentne czynniki we Lwowie, mimo prób by o to, nie zabroniły wystawienia tej demoralizującej rzeczy i z tego powodu wytworzyła się dziwna sytuacja, że organa, przeznaczone do ochrony społeczeństwa przed zbrodnią, są zmuszone ochraniać przedstawienia, demoralizujące i gloryfikujące czyny zbrodnicze.

My, katolicy zrzeszeni w Ligach katolickich, w Socjalnych Marjańskich, w Zjednoczeniu Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobiecych, w Katolickim Związku Polek, w Zjednoczeniu Chrześcijańskich Związków Zawodowych, w Chrześcijańskich Towarzystwach Dobroczynności i w Związku Inteligencji Katolickiej, protestujemy przeciw dalszemu wystawianiu sztuki, podkopującej zasady etyki chrześcijańskiej i wzywamy wszystkich katolików - Polaków, aby wstrzymali się od uczęszczania do teatru, siejącego publiczne zgorzniecie.

Rozgoryczenie społeczeństwa katolickiego przeciwko władzom państwowym za dopuszczenie i ochronę sztuki, podkopuje zasady religijne i moralne, jest zupełnie zrozumiałe.

(„Polonia“ Nr. 2151).

Rozstrzelanie ludzi dla zasilenia skarbu.

Paryż. „Wozroźdzenie“ ogłasza sensacyjną wiadomość o nowym pomysły GPU, który ma na celu zasilenie skarbu sowieckiego walutą zagraniczną. Centrala GPU, w Moskwie fałszuje pleni potencie, podpisywane w imieniu rozstrzelanych

lub uwięzionych obywateli sowieckich, którzy posiadają z czasów przedrewolucyjnych kapitały, lub papiery wartościowe w bankach zagranicznych. Celem tego fałszerstwa jest wydobycie tych kapitałów przy pomocy adwokatów w odpowiednich państwach.

Agenci GPU, rozwinęli szeroką działalność w Stanach Zjednoczonych zgłaszając się przez wprowadzonych w błąd adwokatów amerykańskich do banków i żądając wypłaty sum znajdujących się na rachunku nieszczęśliwych ofiar GPU Akcją GPU kieruje niejaki Dubrowski, który przez licznych agentów zbiera informacje o znajdujących się w bankach amerykańskich depozytach obywateli sowieckich.

Departament Sprawiedliwości St. Zjedn. zarządził ścisłe dochodzenie w tej sprawie Również w Paryżu GPU za pośrednictwem przekupionych agentów zbiera informacje, co do depozytów obywateli sowieckich w bankach francuskich.

Samobójstwo nauczycielki.

Lwów. W zamiarze samobójczym położyła się na szynach kolejowych na torze Germakówka — Iwanię Pustę nauczycielka z Zabłotowa. Zenobia Zalewska, Koła lekomotywy ucięła jej głowę. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Apel Kupiectwa Pomorskiego do Pana Ministra Skarbu.

W niedzielę, dnia 28 września rb. odbyło się w Tczewie Walne Roczne Zebranie Delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu — naczelnej reprezentacji handlu pomorskiego.

Na zebraniu tem uchwalono zwrócić się do Pana Ministra z gorącą prośbą, aby, z uwagi na coraz gorszą sytuację gospodarczą, raczył wprowadzić drogą dekretu pewne ulgi w ustawie o podatku przemysłowym, po myśli złożonego Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej „Specjalnego programu gospodarczego dla Pomorza“.

„Głodówka“ i „sweter“.

Warszawski „Express Poranny“ zamieścił następującą notatkę:

„Do chmary plotek, grasujących po szpaltach niektórych pism, o rzekomych perypetjach b. posłów, osadzonych w więzieniu brzeskiem, przybyła wczoraj nowa.

B. poseł Witos rozpoczął głodówkę i ma być sztucznie odżywiany.

— Nic podobnego, — takie zapewnienie otrzymaliśmy wczoraj wieczorem od jednej z osób urzędowych, mającej dostęp do aresztowanych b. posłów.

— Przeciwnie — brzmiały dalsze informacje, — b. poseł Witos jest w doskonałej kondycji, a ostatnio zarząd więzienia nabył dla niego sweter“

Notatka ta jest pierwszą, od wielu dni, wieścią o losie aresztowanych.

Tekst jej wskazuje — pisze „Gazeta Warszawska“ — przedewszystkiem, że „kondycja moralna“ osób, które informowały, czy też tych, które wiadomość powtórzyły, jest bardzo niska, albowiem trudno inaczej nazwać zawarte w niej nagrawanie się z odciętego od światła więźnia.

Po za tem notatka zdradza w sposób niewątpliwy, że warunki więzienia są takie właśnie, jak doniosła o tem „chmara plotek“; bo tylko zimnem i wilgocią w celi można wytłumaczyć fakt, że b. premier Witos musiał żądać od gospodarza więzienia ciepłego swetra.

Wysokie uznanie.

„Dzień Polski“ jest zadowolony z rozbicia jednolitego frontu polskiej opozycji w Małopolsce Wschodniej i wyraża PPS. swoje uznanie za wierność polityce zasad, czyli za ocalenie demokracji.

Stare wygi konserwatywne kpią sobie w żywe oczy z czerwonych trybunów socjalistycznych.

To „uznanie“ godne jest zapamiętania.

Wesoly feljeton

OKRES PRZEDWYBORCZY.

Pierwsze tygodnie obecnego w Polsce okresu przed wyborami do Sejmu minęły pod znakiem spokoju i pogody. Rząd w sposób wysoce kulturalny podjął rolę swoją w stosunku do wyborców i zachowuje ścisłą neutralność, aby społeczeństwu dać całkowitą możność swobodnego wypowiedzenia swojego zdania. Niema żadnych aresztowań bezprawnych, żadnego ucisku ani nacisku. Sądy są niezależne i uczciwe. Prawo w pełnym poszanowaniu. Pod kluczem siedzą tylko notoryczni złodzieje, którzy skarb państwa na wielomilionowe sumy okradali, oraz zdrajcy, pozostający na żołdzie państw ościennych. Osobienie ich tem większy spokój krajowi zapewniło.

Premjer rządu często pod formą wywiadów dziennikarskich przemawia publicznie, lecz tylko dla rzeczowego wyłączenia programu rządowego, co jest potrzebne i pożądane. Kraj słucha tych przemówień w poważnym skupieniu. Odznacza się one nietylko przedmiotowo i jasnym ujęciem spraw zasadniczych, ale i tonem dostojnym i stylem niezwykle wytwornym. Tak przemawia godny przedstawiciel wielkiego, historycznego narodu. Poza tem cały skład rządu prowadzi nadal pracę swoją codzienną nad podniesieniem dobrobytu państwa i zapewnieniem mu siły i bezpieczeństwa.

Stronnictwo rządowe rozpoczęło okres przedwyborczy kampanją agitacyjną, którą cechuje

takt i kultura. Jesteśmy już bardzo daleko od rosyjskich i meksykańskich metod oniemiańczenia przez chwytliwych politycznych napadami, pobiciami, bojówkami, terrorem wojskowym i policyjnym. Nie ma korupcji, austrjackich kiełbas wyborczych, afer brudnych, ani czerpania pieniędzy z kas państwowych. Prasa stronnictwa rządowego w propagowaniu ideologii swojej nie zdobywa sobie zwolenników oszczerstwami, lub fałszami, jak to się na świecie zdarza, ale uczciwie i czysto rozwija przekonania swoje, podciągając ogół do wysokich swoich poziomów moralnych. Wogóle — podstawowa ludzka, prosta uczciwość tej prasy jest ponad śniegi bielsza.

Stronnictwa pozostające w opozycji do rządu pozwalają sobie na różne grymsy krytyki i niezadowolone, przekraczające nieraz granice koniecznego umiaru. Wyciągają, naprzykład, na światło dzienne wiele spraw niezakończonych z zamierzłej przeszłości, przedawnionych, kurzem archiwalnym pokrytych. Prasa ich ukazuje się często z plamami białymi, jakby na świadectwo, że nie wie już o czem ma pisać, co jest śmieśką z tej strony dziecinadą. Rząd patrzy na to z ojcowską pobłażliwością. Kto na złość mamie chce sobie uszy do białości odmrażać, niech sobie używa! Cała ta historia tem się tłumaczy, że stronnictwa opozycyjne mają znikomą mniejszość w społeczeństwie, co je przecuciem przegranej w wyborach rozdrażnia.

Trudno jeszcze na tak daleką metę przewidzieć wynik wyborów, tak atoli spokojna atmos-

fera przedwyborcza umożliwia zestawienie rachunku przybliżonego. Oczywiście, może się zdarzyć, że dalszy przebieg okresu przedwyborczego wprowadzi do tego rachunku zmiany — nawet poważne... Tyle rzeczy jest możliwych, o których nie śniło się filozofom, a jednak możliwością swoją po łbie bijących! W granicach przeto przewidywał ludzki rachunek wyborów nadchodzących przedstawia się w sposób następujący.

Stronnictwo rządowe posiada w społeczeństwie polskiem — pisze „Szczerbiec“ (nr. 25) — większość przygniatającą. Mianowicie: Całą, z nielicznymi wyjątkami, administrację państwową całą policję, całą finansjere, przynajmniej połowę co bogatszego ziemiaństwa szlacheckiego, oraz całą magnaterję, szczególnie wschodnią z ta kiemi na czele, chlubnie w historii polskiej zapisanymi nazwiskami, jak Branczy i Radziwiłłowie. Na stronnictwa opozycyjne przypada smutna resztką społeczeństwa: chłopci pod wodzą stronnictw chłopskich, robotnicy pod wodzą PPS. i NPR, rzemieślnicy, warstwy wiejskie i miejskie, młodzi pod wodzą — Stronnictwa Narodowego, oraz warstwa oświecona grupująca się we wszystkich tych stronnictwach opozycyjnych.

Ponieważ rząd w poczuciu wysokiej swej godności zapewnił krajowi wolność i czystość wyborów, więc na pytanie co do losów powyższego rachunku w dalszym okresie przedwyborczym możemy odpowiedzieć tak, jak gwałt tatrzański odpo wiada na pytanie, czy będzie deszcz: „Deszczu nie będzie, chyba żeby lało...“

Stanisław Stroński

Korfanty

Nazwisko to, od 35 lat gdy zaczęło krążyć po Polsce, naprzód w poufnych rozmowach tajnych związków wszechpolskich, a potem w rozgłoszonych zdarzeniach, brzmiało zawsze jak pobudka bojowa.

Trzeba się przenieść myślą w ową przeszłość koło roku 1900, aby zrozumieć, czemu Wojciech Korfanty stał się dla Górnego Śląska i dla Polski na tej ziemi.

Śląsk przestał naprawdę należeć do Polski od podziałów po śmierci Bolesława Krzywoustego w roku 1138. Zrzeczenie się przez Kazimierza Wielkiego w roku 1355 zwierzchnictwa Polski nad rozdrobnionymi i zniemczonymi księstwami śląskimi, było tylko stwierdzeniem smutnej rzeczy wistości. Przechodził następnie Śląsk różne koleje dziejów, ale poczucie związków z Polską zatępiło się zarówno w Lignicy i Świdnicy jak we Wrocławiu i Głogowie, jak też w górnośląskich księstwach Opola, Raciborza i Bytomia. Polska wieku złotego i Polska upadająca już o tych ziemiach nie myślała.

Nic też dziwnego, że Prusy w okresie rozbiorów, nawet nie myślały o jakimsz zestawieniu Śląska czy Górnego Śląska z świeżej zabraną Wielkopolską i Pomorzem. Gdy Bismarck był posłem w pierwszym Sejmie Pruskim od roku 1848 do roku 1852, nic go tak nie zdziwiło, jak istnienie posła ks. Szafranka z Górnego Śląska, który mówił po polsku, tak, że jeszcze w czterdzieści lat później, w mowie z 28 stycznia 1886, przypominał to jako dziwne zjawisko. Ostatecznie Prusy przyznawały, że ludność na Górnym Śląsku mówi językiem odrębnym, którego nie chciał jednak uznać jako polski, ale co najwyżej za t. zw. „wasserpolnisch“, lub też nazywano Górnoszlązaków Prusakami, mówiącymi po polsku, a granicą swobody była przynależność tej ludności nie do stronniactw rządowych pruskich, lecz do katolickiego Centrum niemieckiego, w czem przywódca górnoszlązacy tej szkoły szukali pewnej osłony przed niemczeniem i rozbudzania narodowości.

Lecz oto około roku 1895 zaczęła się styczność nowego, młodszego kierunku na Górnym Śląsku z ruchem wszechpolskim, w czem tkwił właśnie młody Korfanty, a w roku 1900 pisał J. L. Popławski (Przełom, r. 1900, nr. 10):

— Dziś dążenia ruchu narodowego na Śląsku wyprzedzają programy jego kierowników dziś uczucia ludu śląskiego żywszym tętnem biją niż uczucia tych, którzy w nim polskość budzili, od kilku lat nadszedł już czas, żeby ruch ludowy górnoszlązki stał się ruchem narodowym polskim bez żadnych zastrzeżeń, bez szkodliwych kompromisów z katolicyzmem niemieckim...

Wodzem młodej szkoły, która chciała by Górnoszlązacy nie byli centrowcami, ale Polakami, był właśnie Korfanty, stąd starcia z dotychczasowymi przewodcami górnoszlązki, którym J. L. Popławski wkrótce potem czyni wymówkę (Przełom, r. 1901).

— „Z początku objaśniali rzecz całą pobudkami osobistymi pp. Softysa, Korfantego i innych...“

Przypomnienie sobie, jak to było w owych latach, gdy właśnie pod koniec r. 1900 ukazała się broszurka górnoszlązka „Precz z Centrum“, w której Korfanty, będzie łatwiejsze gdy się przytoczy słowa jednego z listów Górnoszlązaka, ogłoszonych w początku r. 1901 w „Gońcu Wielkopolskim“,

w Poznaniu, bo na Górnym Śląsku młody ruch jeszcze nie miał pisma:

— „Są to stare śpiewki, przeciw którym dzisiaj lud polski protestuje, Ta t. zw. agitacja wielkopolska a raczej wszechpolska, płynąca dzisiaj szerokim korytarzem na Śląsku, bynajmniej nie jest skądinąd na nasz grunt śląski przesadzona, ale jest to ruch samorządny, samozachowawczy, którego dziś już nikt zwalczać nie jest w stanie. Panom posłom z centrum możemy oświadczyć, że broszurka „Precz z Centrum“ wyliczająca krzywdy, których lud polski od centrowców doznaje, wypłynęła z pióra rodowitych Górnoszlązaków...“

Dnia 3 marca 1901 na wiecu w Królewskiej Hucie zapada uchwała:

— Przewódcami naszymi uznajemy tylko tych którzy nie boją się szczerze bronić sprawy robotniczej i wstydy się przyznać do narodowości polskiej.

A dnia 10 marca 1901 na wiecu w Opolu jeszcze wyraźniej:

— Protestujemy przeciwko temu aby nasi posłowie w Sejmie, jak w ostatnim czasie posel gliwicki, Heisig i kilku innych nazywali Prusakami po polsku mówiącymi. Jesteśmy krew z krwi i kość z kości ludem polskim, a nie żadnym zwyrodniałym plemieniem. Przeto przysługuje nam to samo miano Polaków, które noszą i którem się szcycą nasi bracia w innych dzielnicach.

Zapomnieli już widocznie dzisiaj niektórzy, od czego Korfanty koło r. 1900 musiał zaczynać, o co toczyła się walka, jak było źle. Zapomnieli? Może raczej wogóle nigdy nie wiedzieli, boć przeciw przeciwnikami Korfantego są ludzie, którzy wówczas nie wiedzieli o istnieniu sprawy politycznej na Górnym Śląsku.

I oto ta praca się powiodła. W roku 1903 jest Wojciech Korfanty pierwszym narodowym posłem polskim na Górnym Śląsku w okręgu Katowice - Zabrze. W r. 1907 jest już pięciu posłów polskich z Korfantym na czele, Przełom jest dokonany.

(Dokończenie nastąpi.)

Z cyklu tradycji ludowych.

Październik

Miesiąc październik jest zwykle okresem właściwej jesieni. Ten słoneczny — błękitny i ukojny okres jesieni kiedy to złote słońce świeci z niebios — trwa u nas najpóźniej już do końca października poczem wnet przychodzi jesień w innej swej postaci rozpaczliwie zapłakanej i arcyszpetnej:

Z tym okresem jesieni przypadającym na miesiąc październik łączą się również pewne ludowe powiedzenia jako rady i wskazówki rolnicze albo też przepowiednie dotyczące stanu pogody. Przytaczamy tu kilka takich przysłówi ludowych:

Gdy nie rychło liść opada
Zima ostra bywa rada!

Lud wiejski będąc zdania że pod względem pogody październik podobny bywa marcowi mówi zwykle:

Miesiąc październik — obraz marca wierny —
albo też: Październik gdy grzmot na wschodzie
naprawi, burz wielkich i wiatrów nabawi.

Opadanie liści orzechowych służy też jako wyrocznia o trwałości zimy:

Orzech prędko gdy opada,
Zima się trwała nie nada;

— To znaczy, że chciałbym zadać kilka pytań jeśli mi pan da czas na to.

— Dobrze, pytaj pan.

— Kradzież popełniona została w pociągu jadącym, a pasażerów zrewidowano, w jakiż tedy sposób dokonano zbrodni?

Barnes miał jednośnienie do tego swe zapatrywanie, ale, tając je z umysłu, uznał za stosowne postąpić tak, by Mitchell sądził, iż posiada inne jeszcze przypuszczenie. W ten sposób mógł przynajmniej zaobserwować jakie to na śledzonym uczyni wrażenie.

— Istotnie, zrewidowano podróżnych zgoła bez rezultatu. Ale przypuśćmy rzecz taką. Thaurer jechał tym samym wagonem co Róża Mitchell. Gdy pociąg przybył do New Hawen, mógł panu podać torebkę przez okno pańskiego przedziału w nadziei, że rewizji podlegną tylko pasażerowie jego wozu. Po przybyciu do Stamford, wysiadł. Dlaczegożby nie miał podejść pod okno pańskie i odebrać torebki?

— Uczyniłoby to mnie pomocnikiem złodzieja. Ale myli się pan, nie znam go prawie.

— Gdy Miss Dora przedstawiała go, przyznał pan wszakże, iż go spotkał?

— Tak, ale tylko przy stole gry i dlatego było mi nieprzyjemnie spotkać go w domu narzeczonej. Porzućmy teraz na chwilę kwestję kradzieży gdyż wbrew przeczeniu memu, uważasz pan rzecz za prawdziwą, a przysięgli mogą być pańskiego zdania. Pomówmy o morderstwie. Czy sądzisz pan naprawdę, by ktoś, kto uczynił zakład dokonania zbrodni, mógł się posunąć aż do morderstwa, w celu wygrania?

— Nie! Istotnie nie wierzę w to. Ale zachodzi możliwość, że dokonawszy kradzieży i przekonawszy się, iż okradzioną mieszka w jednym domu z

Gdy długo trzyma szypułki,
Nie prędko słychać kukulki.

Na dzień 4 października jest znów inne przyślowie.

Na św. Franciszka, chłop już w polu nic nie zyska.

Dnia 13 przypada św. Edwarda. Lud więc powiada:

Na Edwarda — jesień twarda. Pogoda w dniu św. Gawła (16) jest wyrocznią jakie będzie lato.

Święty Gawel choć nie Paweł

Ręczy jednak za to:

Jaki Gawel, taki Paweł

Takie będzie lato.

Jeżeli jesień rychło minęła i nastąpiły zimne dni, dnia 21 października spodziewają się po wsiach pierwszych opadów śniegu:

Od św. Urszuli,
Oczekuj śnieżnej koszuli —

albo też:

Święta Urszula, perły w polu rozsiała

Miesiąca wiedział — nie powiedział;

Słonko wstało — pozbiarało.

Jeżeli już w dniu św. Urszuli nie było śniegu to czasem święci Szymon i Juda (28) przynoszą z sobą śnieżną grudę:

Szymona święto i Judy

Nabawi cię pewnej grudy.

Na dzień 28 października jest jeszcze inne przyślowie:

Zółknie w polu wciąż trawa,

Dla bydełka chudo —

Nie wesołać to sprawa

Idzie Szymon z Judą

Miesiąc październik otrzymał swe miano od październików, które przykrywają włókno na łące a w międzyczasie oblatują. Podobnie też nazwa następnego miesiąca listopada wskazuje nam na przed zgonne już w przyrodzie liści opadanie.

Ostatnie dni października to najczęściej okres deszczowy i ponury. Ziemia obdarta już z wszelkiego odzienia, czerni się wszędzie żalobnie. posępne wichry straszą ludzi swym wyciem a zimny deszcz dudni żałośnie po szczybach. Wtedy to —

„Świat jak brudne stoi morze,
I bez wdzięku, bez uroku;

Zda się, czeka czegoś w mroku“.

Z końcem października, kiedy za kilka dni już Dzień Zaduszny, fantazja ludu w żalostnym wyčiu jesiennych wichrów zwykła słyszeć jęki dusz czyścowych; cierpiących za popełnione na ziemi grzechy:

Ilu jest robotników w Polsce?

Jak wykazuje statut ogólna liczba robotników najemnych w Polsce wynosi około 2950000 z czego blisko 1600000 czyli 54 procent można zaliczyć do grupy rolnej i leśnej reszta zaś dzieli się na wszystkie inne zawody, obejmujące przemysł, handel transport, roboty publiczne i służbę domową. Nieco więcej niż połowę robotników rolnych stanowią robotnicy stali, reszta zaś sezonowi.

Dokładne cyfry dotyczące zatrudnienia w przemyśle z podziałem robotników według płacy i wieku zatrudnionych w poszczególnych przemysłach, zostały sporządzone po raz ostatni w r. 1928

Ogółem w przemyśle zatrudnionych było (w tysiącach) 845,1, z czego na przemysł górniczy przypada 145,4, hutniczy 66,7, mineralogiczny 55,2, metalurgiczny 104,3, chemiczny 44,0, włókienniczy 187,6, papierniczy 14,5, garbarski 8,5, drzewny 66,0, spożywczy 88,0, konfekcyjny 18,2, budowlany 22,1, drukarski 15,1, w elektrowniach i w dociągach zatrudnionych było 9,5.

marzeczną pańską, poszedł pan do niej, chcąc namową skłonić do wyjazdu. Dla własnego ratunku zamordował ją pan gdy słowa nie odniosły skutku.

— Widzę że mnie pan nie znasz Mr. Barnes, ale w tem com usłyszał miłości się coś interesującego. Czy zamordowana mieszkała istotnie w domu przy ulicy trzydziestej?

— Oczywiście i pan wieś o tem dobrze.

— Znowu pomyłka. Ale wróćmy do kamieni. Sądzisz pan, że są to te które skradziono? Gdybym atoli udowodnił że tak nie jest czy zrzekłbyś się pan aresztowania mnie?

— Z największą przyjemnością! — oświadczył detektyw pewny, że Mitchell w żaden sposób nie może dostarczyć tego dowodu.

— Dziękuję bardzo gdyż gwarantuję mi to wolność, a powodowany wdzięcznością za owo niearesztowanie przyrzekam panu pomoc w wysłędzeniu zbrodniarza.

Rzekłszy to nacisnął Mitchell guzik dzwonnka a gdy zjawił się służący, polecił mu by poprosił Mr. Charles. Za chwilę wezwany wszedł.

— Mr. Charles — spytał Mitchell — czy jest możliwe dostać się do tego podziemia bez pańskiej wiedzy?

— Zgoła niemożliwe, ani dla pana ani dla kogokolwiek innego

— Masz pan stale u siebie klucz skrytki mojej nieprawdaż?

— Tak jest panie Mitchell.

— Czy zabierałem go kiedy?

— Nie.

— A czy sądzisz pan że mógłbym posiadać klucz drugi i dostawać się tu bez wiedzy pańskiej

— To niemożliwość zupełna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Detektyw zwyciężony — zwycięzca

31)

— Oto spis! — rzekł detektyw, dobywając papier i porównując — Dalibóg, nawet pismo to samo!

— Rzecz bardzo interesująca, trzeba zobaczyć — powiedział Mitchell, wstał okrzyk stół i spojrział przez ramię Barnes'a. — Widzi pan, inie proszę wcale, byś mi pan dał do ręki te papiery. Mógłbyś pan sądzić, że je chcę zniszczyć.

Bez słowa podał mu Barnes obie listy, a Mitchell, wróciwszy z ukłonem na swoje miejsce, zba dał je starannie, potem zaś zwrócił detektywowi.

— Jestem pańskiego zdania! — oświadczył — Pismo jest to samo. Cóż pan tedy wnioskuje?

— Co? Czyż masz pan na myśli, że jest ona ową damą, której skradziono klejnoty?

— Szczerze zdumienie, widne w rysach Mitchela wytrąciło Barnes'a na chwilę z równowagi, gdyż jeśli on tego nie wiedział, sprawa była jeszcze bardziej zagadkową.

— Twierdzisz pan, że nie wiedziałeś o tem?

— Skądże miałbym wiedzieć?

Nastąpiło krótkie milczenie, a obaj rozważali sytuację.

— Mr. Mitchell, — rzekł wreszcie chłodno Barnes — bardzo mi przykro, ale z konieczności muszę pana aresztować.

— Pod jakim zarzutem?

— Pod zarzutem kradzieży klejnotów, a może także zamordowania Róży Mitchell.

— Czy spieszno panu zabrać mnie?

— Cóż to znaczy?

Kwestja żydowska

Palestyna.

Jeżeli Żydom trzeba jednego więcej dowodu na to, że są narodem nieszczęśliwym to takim do wódem jest Palestyna.

Ten największy widomy ich triumf w chwili katastrofy europejskiej po kilku zaledwie latach okazał się triumfem bardzo wątpliwym a dziś ta zdobycz żydowska zaczyna wyrastać na kwestję, kryjącą w sobie olbrzymie niebezpieczeństwa za równo dla piastunki mandatu Anglii, jak dla samych Żydów.

Palestyna nietylko zawiódła jako teren do szerzej kolonizacji żydowskiej, jako przysła siedzi ba żyjącego zwartą masą na roli żydowskiego ludu. Przyniosła ona boleśniejszy o wiele zawód polityczny. Gdyby przed dziesięciu z górą laty politycy żydowscy zdolni byli przewidzieć następstwa przyznania im tego ogniska narodowego mo że nie dobiegliby się o nie tak energicznie.

Powierzchniowo na rzecz patrząc, możnaby się dziwić że Anglija poszła tak chętnie na sposób rozwiązywania kwestji palestyńskiej który dziś już postawił ją w bardzo kłopotliwe położenie. Jednakże przyglądając się sprawie bliżej, łatwo dojść do przekonania że nie miała ona innego wyjścia.

Z chwilą, kiedy Żydzi wykazali dość wpływu i znaczenia, ażeby wymusić na mocarstwach przyznanie im Palestyny, Anglija musiała wziąć na siebie rolę inicjatorki w tej sprawie. Nie mogła ona dopuścić do tego, ażeby w kraju leżącym tak blisko Kanału Sueskiego, usadowiło się w roli opiekuna Żydów jakiegokolwiek inne mocarstwo.

Politycy angielscy, choćby byli przewidywali wszystkie trudności, jakie im gotowało przyjęcie mandatu palestyńskiego z obowiązkiem protegowania Żydów, woleliby z góry się na nie zrezygnować, niż narazić na niebezpieczeństwo. Kanał Sueski, którego posiadanie jest jednym z głównych warunków stnienia Imperjum Brytyjskiego.

Układy w tej sprawie odbywały się za kulisami i nie wiemy, w jakiej mierze polityka angielska na tym punkcie ulegała szantażowi.

Ze wszystkich narodów Anglii najlepiej zna ją świat arabski i niezawodnie nie ludzili się, że przerażanie Palestyny na żydowską pójdzie głado. Przewidywać musieli opór miejscowej ludności i poparcie tego oporu przez wszystkich Arabów.

Sam już fakt, że Arabi, twórcy Islamu i najzarliwszy jego wyznawcy mają najsilniejsze poczucie muzulmańskiej solidarności, wystarczyły do obudzenia poważnych obaw. Nikt zaś lepiej od Anglików nie wiedział jak silnie w ostatnich dziesięcioleciach rozwinęło się wśród Arabów poczucie narodowe, arabski nacjonalizm oni sami go budzili i podsycali w celu użytkowania Arabów w wojnie z Turcją.

Niemalą trudność, związana z gwałtownym judaizowaniem Palestyny, wynika stąd, że właśnie w chwili kiedy się do tego zabrano, Anglija zamantestowała się silnie, jako protektorka uciśnionych narodowości a jej premier i pierwszy delegat na konferencji pokojowej w Paryżu zajął w tym względzie najskrajniejsze ze wszystkich stanowisk i był głównym sprawcą narzucenia państwu środkowemu — europejskim konwencji o mniejszościach narodowych. Arabi bacznie śledzili to, co się w Paryżu dzieje, i wygłaszane przez Lloyda George'a zasady obiecywali sobie użytkować w swojej polityce. Jak pogodzić opiekę nad mniejszościami w części Europy z popieraniem gwałtów nad Arabami w Palestynie nie są mniejszością, ale ogromną większością. Bo nie wypada przecie przyznać iż różnica pochodzi stąd że tam w Europie idzie o popieranie Żydów przeciw innym narodom, a tutaj chodziło o obronę innego narodu przeciw Żydom.

W chwili, kiedy Anglija brała mandat na Palestynę, nikt nie przewidywał, że wkrótce po wojnie światowej ujawnią się początki jej upadku przemysłowego i handlowego, które zakwestjonują jej dotychczasową potęgę, tak silnie zdającą się czuć w chwili zakończenia wojny. Nikomu pewnie nie przychodziło do głowy, że potęga ta zrobi pierwsze kroki wstecz właśnie w tej części świata, do której należy Palestyna. Zrzeczenie się protektoratu nad Afganistanem, uznanie formalne niezawisłości Egiptu, wreszcie stan rzeczy, który ostatnimi czasy wytworzył się w Indjach, nie podniosły w przedniej Azji oroku potęgi angielskiej i nie zwiększyły względem niej pokory Arabów.

Sprawę skomplikowało położenie Anglii w Indjach. Mając do czynienia z buntem Hindusów Braminów, którzy stanowią większość ludności kraju, musi ona szukać oparcia w tych żywiołach, które Braminom nie ufają i obawiają się ich rządów. Te żywioły są dwa: jeden mniejszego znaczenia, jakkolwiek liczący sześćdziesiąt miljonów — to upośledzeni Parjowie; drugi, mocno zorganizowany przez swą religję i energiczny — to dochodzący liczbą do stu milionów Muzulmanie. Na tych przedewszystkiem Anglija liczy. Warunkiem wszakże możności liczenia na nich są dobre stosunki z przewodniczącymi w Islamie Arabami. Ci zaś są nieprzejednani, gdy chodzi o ich prawa w Palestynie.

Anglija tedy, coraz wyraźniej staje w sytuacji w której, chcąc ratować się w Indjach, będzie musiała poświęcić sprawę żydowską w Palestynie. Jeżeli zaś do tego dojdzie, to los Żydów tam może być smutny. Arabi niedawno pokazali w dobitny sposób, jaki jest ich sentyment względem uprzywilejowanych przybyszów.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż przy okazji tego niedawnego pogromu, wśród Żydów wszystkich krajów odezwał się chór oburzenia na Anglię za to, że ich niedostatecznie broni, gdy jednocześnie w Anglii, zwłaszcza wśród rządzącego obozu robotniczego, wypowiedziały się głosy, że na ród angielski nie może poświęcać swej krwi i swych pieniędzy na przeprowadzanie planów żydowskich — nie dodawano; przeciw Arabom, z którymi dobre stosunki są cenne — to spostrzeżemy, że kwestja palestyńska w swym dalszym rozwoju kryje w sobie jeszcze jedno niebezpieczeństwo, mianowicie popsucie dobrych stosunków między Anglią a Żydami. To zaś jest niebezpieczeństwo nielada, bo konsekwencją konfliktu Żydów z Anglią byłoby niezawodnie otwarcie nawoju kwestji żydowskiej w całym świecie naszej cywilizacji. Tego zaś Żydzi najmniej pożądata.

Gdyby nie położenie geograficzne Palestyny, Anglija prawdopodobnie dziś zrzekałaby się swego mandatu, ofiarując go, jako dar Danajów, komu innemu. Niestety, ze względu na interesy Imperjum tego zrobić nie może.

Sytuacja tedy i dla Żydów i dla Anglii jest ciężka.

Prawdopodobnie dla rozveselenia się w smutnej chwili odezwały się głosy, żeby mandatem palestyńskim obdarzyć — Polskę!

Dziś już jest rzeczą widoczną, że zdobycie przez Żydów ogniska narodowego w Palestynie okaże się dla nich wielkim nieszczęściem.

Jak wszystkie nieszczęścia Żydów w historii — a było ich wiele — będzie ono wynikiem tego że Żydzi, przy swoich pierwszorzędnych zdolnościach kombinacyjnych, przy całej umiejętności poławiania się w konjunkturze i wyzyskania na swą korzyść warunków chwili, nie mają daru przewidywania nawet względnie bliskiej przyszłości. Z drugiej strony, zbyt ich ponosi temperament, zbyt lubią pokazywać swą siłę, akcentować swe znaczenie, zbyt są łapczywi na triumfy. Skutkiem tego byli zawsze i są mocnymi współzawodnikami w interesach, ale bardzo słabymi politykami.

W tym wypadku zaślepiła ich łatwość zdobycia Palestyny przy wpływie, jaki wywierali na polityków angielskich i amerykańskich, i nie zastanawiali się nad tem, jak tę zdobycz utrzymają. Zaalarmowane natychmiast pogotowie, przebie przyjdzie klęska.

Tej klęsce wszakże w ich oczach będzie winna Anglija.

Roman Dmowski.

Z POMORZA

Tuchola. Zmarł nagle na udar serca urzędnik kolejowy śp. Stanisław Pasztowski, zamieszkały w Toruniu. P przybył w gościnę do Tucholi do córki swej zamężnej. Śmierć spotkała go w drodze na dworzec.

Starogard. (Nie było samobójstwa.) Za „Dzien Byd” podaliśmy, iż właściciel dóbr rycerskich Ziabianki p Chmielecki popełnił samobójstwo. Wiadomość ta okazała się nieprawdziwą.

Stary Las, powiat starogardzki. (**Kradzież pszczoł.**) Rocznie w porze jesiennej zjawiają się tutaj jacyś nowi bartnicy i zabierają pszczoły prawowitym właścicielom, którzy je przez cały rok pielęgowali: Tak w nocy z 27 na 28 września br skradziono kolejarzowi p Kuberskiemu najlepszy pień pszczoł. Nie poprzestając na tym łupie rabu sie nawiedzili innego kolejarza p Manrowskiego również lubownika pszczoł i tak samo pozbawili go owoców skrzętnej pracy.

Krag, powiat starogardzki. (**Znowu kradzież garderoby.**) W nocy na 26 września okradziono gospodarza z Krega p Krausego, z bielizny jakoteż i ubrań świętecznych. Złodzieje poprzestrzasa li wszystkie kąty w pomieszkaniu, szukając za pieniędzmi. Przyczem prócz garderoby zabrali różne wartościowe przedmioty.

Lubawa. (Barykady na szosie.) Z Lubawy pisze „Drwęca” nr. 115. Krótko przed brzaskiem dnia nadzielnego od Lubawy suną auta ciężarowe. Jedzie około 250 Młodych z ziemi lubawskiej i działowskiej. Reflektory aut ślizgają się po równej płaszczyźnie szosy. Pod Rakowcami nagle przed jasnym ślepiami aut wyrastają barykady. Auta zwalniają tempo, stają. Za barykadami, utworzonymi na szosie z wozów gospodarczych, lśnią wycelowane lufy karabinów straży pogranicznej, której przewodni p starosta Bederski.

— Autami ciężarowymi nie wolno przewozić osób — brzmi oświadczenie:

Szoferom odbiera się zezwolenie na prowadzenie wozów, Młodzi muszą opuścić platformy. Schodzą spokojnie, formują szyki i kilkanaście klim. pieszo idą do Jamielnika, a stąd pociągiem do Torunia. Przybyli co do jednego.

Nowydwór, powiat lubawski. (**Ogromny pożar.**) W sobotę przed południem u gospodarza Dembińskiego w Nowymdworze zajęła się kupa słomy obok stodoły, przyczem spaliła się stodoła

ze żniwem, martwym inwentarzem i 20 fur torfu. Ogień przeniósł się na szopę robotników gospodara rza Domzalskiego, a stąd na jego stodołę i szopę oraz chlew dla świń. Spłonęło wszystko.

Dalej zajęła się stodoła gospodarza Chmielińskiego, napełniona żniwem i spólna doszczętnie. W akcji ratunkowej wzięła udział Straż Pożarna z Nowogodworu, Chrośla, Radomna, Lekart, Skarlina i inne. Straty są bardzo wielkie. pokryje je częściowo ubezpieczenie.

Pogódki, powiat kościerski. (**Nagła śmierć.**) W piątek dnia 25 września br zmarł nagle w majątku Malary należącym do Pogódek, jeden z robotników akordowych, kąpiących kartofle, niejaki Jan Płotek z Osiewa koło Kartuz. Zawezwany lekarz dr. Temski ze Skarszew stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Zmarły liczył 18 lat.

Gdynia. (Niesumienna akuszerka.) Policja powtórnie osadziła w areszcie akuszerkę Karolinę Czechową za wykonywanie praktyk niedozwolonych.

Brodnica. (Zuchwałstwo złodziei.) W nocy w ub tygodniu włamali się do mieszkania p Prusaka urzędnika Komunalnej Kasy Oszczędności, zło dzieje, którzy z sypialni w której spali pp P zabrali z szafy futro, ubrania męskie, buty itp, posługując się nawet przytem świecą i zapalkami. Nie dość na tem, odwiedzili następnie sublokatora pp P. naucz. p Wasilewskiego, któremu skradli 3 ubrania. Poszkodowani prawdopodobnie odurzeni zostali środkiem usypiającym. Policja prowadzi dochodzenia.

Toruń. (Matka i żona popełniła samobójstwo.) Odebrała tu sobie życie przez powieszenie się 39 letnia Anna Abramska, która z niewiadomych przyczyn opuściła swego męża oraz 7 letnią córeczkę i widocznie w przystępie wielkiego zdenerwowania popełniła samobójstwo.

Grudziądz. (Śmierć robotnika wskutek zacczadzenia.) Ubiegłej soboty zacczadziło się tu 2 robotników zatrudnionych w palarni centralnego ogrzewania w domu Deutsche Volksbank. Robotnicy ci, zajęci nagrzewaniem i nadzorem przy piecu, w pewnej chwili zostali odurzeni silnym czadem węglowym. Gdy po dłuższym czasie nie powracali od miejsca pracy, zauważono wypadek.

Zaalarmowano natychmiast pogotowie przewiozło ich do szpitala miejskiego. Po zastosowaniu środków zapobiegawczych zdołano jednego z nich ocucić, drugi zaś Franciszek Tirhof w kilka chwil życia zakończył.

Wypadek spowodowany został wadliwym zwintowaniem urządzeń ogrzewalnych i brakiem odpowiedniej wentylacji.

ROZMAITOŚCI.

Podzięką za gościnność, doznaną przed 900 laty.

Jedyny w swoim rodzaju wypadek odwiedzienia się za gościnność, doznaną 900 lat temu, miał miejsce przy okazji niedawnej uroczystości 900 rocznicy urodzin św. Olafa, króla i bohatera Norwegji. Wśród zaproszonych gości na tę uroczystość znalazł się w Trondjem, gdzie obchód się odbywał, pewien Szwed, nazwiskiem Knut H. Natt och Dag, potomek jednej z najstarszych rodzin arystokratycznych w Szwecji. P. Natt och Dag („Noc i dzień”) jest potomkiem w linii prostej Sigfrygga, bogatego magnata w prowincji Nerke, uktórego to gościł i był uroczyste podejmowany święty Olaf, król norweski w podróży swej z Norwegji do Rosji, zwanej wówczas Gardarrike, około 900 lat temu.

W roku 1930 potomek Sigfrygga otrzymał od rządu norweskiego oficjalne zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystościach w Trondhjem — na pamiątkę gościnności, jakiego przodek okazał niegdyś powszechnie uwielbianemu królowi Olafowi.

Wesoły kącik

W szkole.

Nauczyciel wyklada dzieciom naukę o odmianie czasownika „iść”, przyczem podaje jako przykład.

Ojciec mówi: „Idę do miasta”. A jak mówi matka?

Urzeń odpowiadają:

Matka mówi: „Zostaniesz w domu, pijaku jeden!”

Mądry koń.

— Cóż Macieju, jak się chowa koń, któregoś-cie odemnie kupili?

— Dyc dosyć — tylko mi się u niego nie podobą, że trzyma łek spuszczone nadół.

— Ano, biedak wstydzi się, żeście jeszcze reszty za niego nie zapłacili!

Kiedy pracodawca będzie zadowolony?

— Gospodarzu, możebyście mi cośkolwiek w zarobku postąpili, zima się zbliża i potrzebne mi pieniądze na opa!

— Dostaniecie Franciszku, jeżeli z was będę zadowolony.

— A kiedy, gospodarzu, będziecie zadowoleni?

— Kiedy nie będziecie żądali polwyżki!..

Drukarnia drukarni „Dziennika Pomorskiego”

Wł. J. Schreiber, Chejnice

Największy dom bławatów, konfekcji i galanterji na miejscu

poleca przebogaty wybór po cenach konkurencyjnych:

eleganckie płaszcze damskie

od najskromniejszych do najwykwintniejszych modeli.

Pulowery, kostjomy i swetry wzięone, eleganckie wełniane i jedwabne suknie, jedwabie na sukienki, bielizna i wyprawy bielizniane, fartuchy, trykotaże, rękawiczki i pończochy. —

Elegancka konfekcja męska

kapelusze — koszule dzienne — krawaty.

Dla mieszkań: firany — dywany — materiały na chodniki i wyściełanie mebli
koldry — galanterja — wełna pończoszowa — torebki. —

Juljusz Schreiber - Chojnice

Telefon 48

Rynek 17

Ogłoszenie

w przedmiocie ustalenia godzin przekraczania granicy polsko-niemieckiej.

Po porozumieniu się z właściwą władzą niemiecką ustalają na okres zimowy od 1. października do 30. marca 1931 r., na podstawie art. 11. Konwencji między Polską a Niemcami, o ułatwieniach w małym ruchu granicznym z dnia 30. grudnia 1924 r. -Dz U R. P. poz. 383- następujące godziny przekraczania granicy niemieckiej na poszczególnych przejściach granicznych:

- 1) **Władysławek - Niesewantz.** przy podróżach za paszportem zagr. w dni powszednie, niedziele i święta:
od 7-mej do 19-tej
przy przejściach granicznych za przepustką, w dni powszednie
od 8-mej do 18-tej
w niedziele i święta
od 8-mej do 9-tej
w porze nocnej odprawa celna ani policyjna się nie odbywa.
- 2) **Zamarte - Firchau - Land.**
w dni powszednie
od 8-mej do 16-tej
w niedziele i święta
od 8-mej do 12-tej
- 3) **Konarzyny - Kornlage**
w dni powszednie
od 8-mej do 12-tej i od 13-tej do 17-tej
w niedziele i święta
od 8-mej do 13-tej
- 4) **Nowakarczma - Neuguth**
każdy piątek
od 8-mej do 9-tej i od 14-tej do 15-tej,
w dni świąteczne odprawa celna się nie odbędzie.
- 5) **Brzeźno - Reinwasser**
w dni powszednie
od 7.30 do 16-tej
w dni świąteczne
od 8-mej do 12.30
- 6) **Wojak - Rekow**
w dni powszednie
od 7.30 do 17-tej
w dni świąteczne
od 8-mej do 13-tej.
- 7) **Glińno**
w poniedziałki i soboty
od 8-mej do 11-tej i od 14-tej do 17-tej.
Starosta Powiatowy:
p. o. (—) Dr. Zaleski
Radaca Wojewódzki.

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 4. X. br o godz. 14-tej sprzedam w Chojnicach najwięcej dającemu za gotówkę na podwórzu sped. Nowackiego:

- 1 maszynę do pisania
 - 4 mtr materiału na płasz
 - 1 gramofon (patefon) z płytami
 - 4 pary butów.
- Ponadto w moim biurze ul. Dworcowa 58, o godz. 16-tej.

- 1 radio aparat
 - 1 bufet
 - 1 kredens
 - 1 maszynę do szycia.
- W. Kowalski**
Kom. sąd. Chojnice 2304

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 4 bm. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawac będę w lokalu licyt. ul. Człuchowska 29.

- 1 dębowy bufet w dobrym stanie
 - 1 zegar stojący.
- Winkowski**
komornik sądowy. 2305

Pianina

krzyżowe, pierwszorządnie wykonane, poleca najtaniej na dogodnych warunkach,

MAJEWSKI,
fabr pianin, Bydgoszcz
ul. Pomorska 65 tel. 2060

Pokoje umeblow.

2 — 3 panom wydzierżawię z całym utrzymaniem. — Również wydzierżawię ubikację odpowiednią na biuro.

Młyńska 20 parter na pr.

KINO NOWOŚCI

W piątek dnia 3. bm.

o godz. 8.15

Podwójny program! Razem 20 akt.

1) **Król sensacji**

Eddie Polo

ukaze się jako odkrywca tajemnicy którą kryje

Naszyjnik Ramony

Zajmujący dramat, streszczający niezwykłą przygodę miljardarki.

2) II. serja i zakończenie filmu

Klub czarnej ręki

W roli głównej król sensacji

William Desmond

Labirynt tajemnic! Triumf sprawiedliwości!
Moc niespodzianek!

Ceny zwykle! **Jazz-band!**

W sobotę dnia 4. bm.
o godz. 8-mej rano
odbędzie się sprzedaż

mięsa wołowego

młode i tłuste

w taniej jatce.

Cena 80 gr. za funt.

Rzeźnia.

Uwaga!

Prowadzę mój interes bez zmiany dalej, wobec tego polecam wszystkie gatunki mięsa po cenach przystępnych.

Hermann Bohl
Młyńska 12.

Zabawa taneczna

odbędzie się
w niedzielę dn. 5 X. br.
na sali **WANGOWICACH**
Początek o godzinie
7-mej po poł.
Uprzejmie zaprasza
Gospodarz.

Koń roboczy

oraz

młóckarnie

sprzedam **L. Korth**
Cegelnia

2 łóżka

z materacami
są do sprzedania.

plac Król Jadwigi 1.

Aby w obecnych trudnych czasach każdemu umożliwić zakup swych zapotrzebowań jak, towarów wełnianych, trykotowych, pończoch, towarów skórzanych, podarunków, artykułów kuchennych i porcelany po korzystnych cenach, urządzam od 1. X. do 18. X. 1930 r.

„Tanie dni“

Znaczną partję, starszych towarów zniżyłem w cenie i daję na wszystkie artykuły prócz wełny i nici 10% rabatu.
Proszę się przekonać o cenach i wartości moich towarów.

Ludwik Rasch

Chojnice.